

POLITYKOWANIE LEKARZY NA TEMAT AKTYWNOŚCI RUCHOWEJ KOBIEC W XIX WIEKU

Polityka to pojęcie właściwe naukom społecznym, które rozumiane jest na wiele sposobów. Jednym z nich jest stanowisko postbehawioralne, pojmujące politykę jako służbę dążącą do zmniejszenia czy też usuwania ograniczeń w zaspokajaniu potrzeb ludzi¹. Dotyczy to różnych sfer życia, w tym także kultury fizycznej. Ograniczony dostęp do sportu niestety jest udziałem wielu współczesnych kobiet. Jego przyczynami nadal bywają względy religijne, kulturowe, brak należytej wiedzy dotyczącej potrzeby ruchu. Ograniczenia w dostępie do sportu kobiet stanowią poniekąd schedę po dawnej „sportowej socjalizacji” Ta zalecała chłopcom rozwój aktywności ruchowej, natomiast w przypadku dziewcząt była wstrzemięźliwa, na co wpływały: sytuacja kobiet w społeczeństwie, istniejące normy obyczajowe, a także przesady. To swoiste dziedzictwo wpłynęło na kształtowanie polityki w zakresie aktywności ruchowej w odrodzonej Polsce. Tworzona wówczas strategia wykorzystywała postępową myśl pedagogów i światłych lekarzy – higienistów, którzy w okresie zaborów upowszechniali i urzeczywistniali aktywność ruchową kobiet. Warto skoncentrować się na tej spuściźnie, albowiem, jak słusznie zauważył Pierre de Coubertin, „każde pokolenie zależy od poprzedniego bez względu na to, czy chce kontynuować jego dzieło, czy też wystąpi przeciw niemu”². Spuściznę po przodkach przyjmujemy zawsze z dobrodziejstwem inwentarza – obejmuje ona wszystkie aspekty naszego życia³, co dotyczy także aktywności ruchowej współczesnych kobiet.

¹ Zob.: A. Antoszewski, R. Herbut (1999), *Leksykon politologii*, Wrocław.

P. de Coubertin (1994), *Szacunek wzajemny*. W: *Przemówienia. Pisma różne i listy*, Warszawa, s. 78.

³ Według Andrzeja Szyszko-Bohusza dziedziczymy nie tylko cechy fizyczne, ale również właściwości psychiczne, które autor interpretuje „jako swoistą kontynuację, ciągłość w czasie, swoistą pamięć genetyczną, oznaczającą w istocie nieśmiertelność biologiczną zarówno organizmów rodziców, jak również ich świadomości kontynuowanej w potomkach” Tym należy więc tłumaczyć charakterystyczną niezmienność ludzkich zachowań rozpoznawalną we wszystkich epokach, czy też ponadczasowość przesądów. Zob.: A. Szyszko-Bohusz (1996), *Nieśmiertelność genetyczna. Czy dziedziczymy świadomość?*, Kraków.

Praktyka odmiennego podejścia do aktywności ruchowej kobiet sięga czasów antycznych. Została ona przypieczętowana przez matriarchalne święto ku czci płodności ziemi, które miało charakter zawodów sportowych. Rozgrywaną wówczas konkurencją był bieg. Uczestniczyli w nim dorodni młodzieńcy i urodziwe dziewczęta, pokonujący taki sam dystans, ale osobno. Najpierw chłopcy, później dziewczęta. Dokonany wówczas podział na to, co damskie i męskie był później kontynuowany, następnie konsekwentnie umacniany przez kolejne pokolenia pedagogów, filozofów, teologów i lekarzy. Uczeń ery nowożytnej, czerpiąc intelektualną pożywkę z antyku, próbowali godzić starożytną wizję aktywności ruchowej z zachodzącymi od XIX stulecia zmianami w życiu społeczeństw, do których przyczynił się postęp cywilizacyjny. Wielu autorów koncentrowało się na „cherry-tactwie” współczesnych ludzi, wykorzystując fakt zaniku siły mięśniowej, który z oczywistych powodów postępował wprost proporcjonalnie do rozwoju cywilizacji⁴. To – wedle Eugeniusza Piaseckiego – naturalne zjawisko stało się zaczynem dla wielu promotorów aktywności ruchowej rozpatrujących ją głównie przez pryzmat sprawności bojowej, u podłoża której leżała nostalgia za przeszłością obfitującą w dzielnych, walecznych bohaterów⁵. Z tego względu koncentrowali swe wysiłki na młodzieży męskiej, fetyszyzując siłę w ćwiczeniach, co niemal automatycznie wykluczało z niej dziewczęta. O ile chłopcy nie mieli właściwie ograniczeń, jeżeli chodzi o rodzaje ćwiczeń, to w przypadku dziewcząt istniały zawsze jakieś przeciwwskazania, zarówno obyczajowe, jak i fizjologiczne, które legły u podstaw budowania strategii wokół aktywności ruchowej kobiet.

Wówczas też w początkach XIX wieku wielu lekarzy zaczęło podejmować tematy wychowania fizycznego. Wielokrotnie podnosili kwestię wychowania dziewcząt. W większości były to jednak bardzo ogólne stwierdzenia⁶. Klasycznym przykładem poglądów na kwestię edukacji fizycznej dziewcząt może być publika-

⁴ W potocznym rozumieniu, na co zwrócił uwagę Eugeniusz Piasecki, siłę łączono ze zdrowiem. Bezpodstawnie dla sporej rzeszy ludzi siła antenatów była miernikiem ich zdrowia. Zapominano, że dawna siła mięśniowa przodków była im potrzebna do normalnego funkcjonowania. Z tego Piasecki wysnuł teorię, iż „stopniowe wyzwalenie się ludzkości spod ciężaru pracy fizycznej okazuje się nam jako konieczny warunek postępu. Mniej potężne mięśnie naszego pokolenia mogłyby się nam wydawać wyrazem doskonalenia się człowieka, jego oddalania się od typu zwierzęcego, uczłowieczenia się rasy ludzkiej” E. Piasecki (1902), *Atletyzm – a wychowanie*, Lwów, s. 7.

⁵ W XIX wieku na takie poglądy mogły wywierać wpływ: wykopaliska archeologiczne prowadzone w Grecji, które również ujawniały istnienie instytucji sportowych Hellenów; obowiązkowa lektura szkolna starożytnych klasyków, która kreowała mity o sile dawnych herosów; pokazy cyrkowe zapaśników w XIX wieku, które przedstawiano w konwencji antyku. Oczywiście dotyczyło to mężczyzn, aczkolwiek wyjątkiem może być mit Emilii Plater, której przypisano habitus męski.

⁶ „Jako osobniki, mają one prawo żądać by je przygotowano fizycznie i moralnie do wszystkich możebnych dalszego życia kolei, tudzież by udzielono im jak największej zdolności miłych lub korzystnych; jako członki społeczeństwa powinny tak być ukształcone, iżby do celów jego działaniem swoim dopomóc miały” Por.: „Nowiny” (1854), nr 89, s. 800.

cja Augusta Bécu⁷ *O higienie wieku młodzieńczego*, a konkretnie rozdział *O edukacji panien na pensji*, który był również publikowany w „Dzienniku Wileńskim” w 1815 roku. Autor, wychodząc z założenia, że „próżnowanie szkodzi zdrowiu fizycznemu, niszczy ciało”, poddaje pod rozagę czytelnikom problem edukacji fizycznej dziewcząt. Pisał: „co się tyczy ruchu ciała, ten jest potrzebny pannom, ale w pewnej mierze. Gwałtowniejsze poruszenie ciała, w bieganiu, drążkach, sileniu się i w grach rozmaitych tego rodzaju, ile jest pożyteczny dla chłopców, tyle potrzebuje umiarkowania dla panien, aby się nie stał szkodliwym” Najbardziej odpowiednimi ćwiczeniami dla dziewcząt były długie spacery („chodzenie silne”) oraz umiarkowane tańce⁸. Bécu do problemu wychowania fizycznego podchodził w sposób typowy dla początków XIX wieku, co niestety wcale nie oznacza, że pod koniec wieku coś się radykalnie zmieniło. W poglądach na ten temat było wiele sprzeczności i brak konsekwencji. Przykładowo: Bécu pisał: „Żeby w naszych czasach chciano wskrzesić gimnastykę wieków starożytnych, co by nie było bez pożytku, albowiem ta część wychowania fizycznego w naszych wiekach nadto poszła w zaniedbanie, tedybym odrzucając mniej przyzwoite Spartanek rubaszeństwo i ich gonitwy, na to miejsce silne i wytrwałe chodzenie wprowadził”⁹. Przytoczony fragment jest o tyle ciekawy, że ilustruje nie tylko wiedzę, ale i poglądy, które na owe czasy były do zaakceptowania przez wszystkich.

Płeć była ważnym kryterium w wychowaniu fizycznym, które musiało wzmacniać kobiece przymioty. „Budowa całej kobiecej organizacji jest delikatniejsza; skóra biała i cienka pokrywa drobniejsze naczynia krwiste i niesilne mięśnie, tłuścieść wszystko obleka i niejako troskliwiej od zewnętrznych obrażeń pielęgnuje. Stąd też owa piękna i okrągła postać kobieca, objęta prawie przezroczystą skórą, w której lekki rozlany rumieniec i drobne żyłki więcej jeszcze dodają życia i tworzą to, co pięknnością zowiemy. Prosty przeto, jednostajny i bez musu sposób wychowania fizycznego, umiarkowane narażenia się na działanie zmian powietrza, agitacja do biegania i tańców ograniczona, płci niewieściej są przyzwoite. Tym sposobem nabierze ciało jędrności, nic nie tracąc na swych przymiotach. Nie do hartu jest stworzona kobieta, lecz do troskliwego pielęgnowania. Jest to treibhauzowa roślina, która ciągłych starań potrzebuje, ażeby swą pięknosć i przymioty zachowała; zaniedbana zdziczeje i przestanie być ozdobą ogrodu”¹⁰. Wychowanie fizyczne kobiet powinno więc sprzyjać kobiecej urodzie. Stąd

⁷ August Ludwik Bécu (1771–1824) doktor medycyny, profesor patologii i higieny w Wilnie. Był współredaktorem I tomu „Pamiętników Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego” Był popularizatorem higieny. Był ojczymem poety Juliusza Słowackiego.

⁸ A. Bécu (1815), *O edukacji panien na pensji*, „Dziennik Wileński”, t. 1, ss. 167, 172, 175.

⁹ Tamże, s. 174.

¹⁰ K. Kaczkowski (1833), *Lekcje higieny czyli nauki zachowania zdrowia wydane w liceum wołyńskim*, Lwów, ss. 12–13.

Karol Kaczkowski¹¹ wyciągał wniosek, iż „kobieta nie w trudnych ćwiczeniach gimnastycznych siłę swą i zręczność rozwijać powinna, lecz w tańcu i na przechadzkach”¹². Uroda była jednym z powodów uznania potrzeby ćwiczeń ruchowych dla dziewcząt, drugim kryterium było macierzyństwo. „A cóż świętszego jak ta miłość macierzyńska, którą przyroda obdarzyła kobietę”¹³ – pisano w tonie podniosłym, zwracając uwagę, że zdrowie potomstwa zależy od zdrowia matek. Aby kobieta mogła cieszyć się potomstwem, powinna być wychowywana wstrzeмиęźliwie, racjonalnie, z uwzględnieniem wychowania fizycznego. Na ten temat lekarze pisali oraz wygłaszali prelekcje¹⁴. Chcieli zwrócić uwagę na dobroczynny wpływ ćwiczeń fizycznych na organizm młodych dziewcząt¹⁵

Lekarze zachęcający do ruchu kobiety znajdowali się w sytuacji niejasnej. Wiadomo było, że ruch dla prawidłowego funkcjonowania organizmu był potrzebny i tego nikt nie kwestionował. Powszechnie zalecane były spacery i niezbyt męczące gry ruchowe, które również nie wzbudzały kontrowersji. Szczególnie godne polecenia były zabawy na powietrzu. Krokiet, tenis, cerceau, volant, ślizgawka zimą uważane były za zajęcia pożyteczne i przyjemne dla młodych panien¹⁶. Natomiast inne formy ruchu, jak pływanie, taniec, jazda konna i na rowerze, były obwarowane różnymi zastrzeżeniami. W ćwiczeniach gimnastycznych dziewcząt zwracano baczną uwagę na moralność i estetykę, na wszystko, co „kobiecej przyzwoitości ani skromności nie uchybia” Toteż „Wysokie zginania kolan, rozkroki, wywijania na drążku, wymyki, siadanie na wysokich poręczach, na konia, zeskakiwanie z trampoliny i innego tego rodzaju ćwiczenia uchyli się stanowczo z gimnastyki dziewcząt. Niemniej unikać należy wszystkiego tego co podrażnia płciowo i ku sprośnym myślom prowadzi np.: huśtanie się w zwieszaniu należy uznać za niestosowne. Należy dobierać ćwiczenia zgodne z prawami obyczajowości i przyzwoitości”¹⁷

¹¹ Karol Kaczkowski (1797–1867) lekarz, pionier oświaty zdrowotnej i medycyny szkolnej. Pracował jako lekarz szkolny w Liceum Krzemienieckim. W liceum tym prowadził wykłady z higieny szkolnej, które ogłosił drukiem.

¹² Tamże, s. 16.

¹³ „Przyjaciel Domowy” (1857), nr 8, s. 60.

¹⁴ W tym celu organizowano odczyty przygotowywane przez lekarzy-członków T.G. „Sokół” I tak B. Skałkowski wygłosił referat na temat *Sprawa fizycznego wychowania i kształcenia przyszłych matek*. „Przewodnik Higieniczny” (1892), nr 4, s. 128.

¹⁵ Przekonać do ćwiczeń nie było łatwo, toteż Zdzisława Krówczyńska w 1890 roku apelowała do matek, że wychowanie fizyczne jest bardzo ważne dla dziewcząt. Zob.: „Przewodnik Higieniczny” (1890), nr 10, ss. 257–259.

¹⁶ J. Stella-Sawicki (1907), *Hygienu panien*, Warszawa, s. 89.

¹⁷ J. Oechsler (1883), *Zasady w wyborze ćwiczeń ciała dla dziewcząt*, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół”, nr 2; zob.: *Sprawozdanie filii związanego Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Tarnowie* (1884), „Pogoń”, nr 2. Zob.: H. Łuczkiwicz (1881), *Wykład popularny o chorobie skrofulicznej*, „Bluszcz”, nr 6; J. Stella-Sawicki, dz. cyt., s. 89.

Wywody dotyczące wychowania fizycznego dziewcząt, z czego nie zdawano sobie sprawy, kształtowane były pod wpływem religii chrześcijańskiej nakazującej patrzeć na kobiety przez pryzmat Ewy (matka ludzkości, zarazem matka boleści), Marii oraz innych pobożnych niewiast starozakonnych¹⁸. Podkreślana odmienność wzorców osobowych wpływała również na szeroko pojęty udział kobiet w kulturze fizycznej¹⁹. Ugruntował się pogląd, że „Odyszeusz był niezłomnym bohaterem, żeglarzem, pielgrzymem w świecie nieznanych wartości, odkrywcą nowych przestrzeni, ale sens jego życia wyznaczały miłość i wierność Penelopy”²⁰. Męską rzeczą było znajdować się w ruchu, kobiecą wiernie czekać w domu²¹. Aktywność była po stronie męskiej, bierność po żeńskiej, przez co akcentowano odmienność obu płci. Kobiety jawiły się jako silne duchem, lecz słabe ciałem. Przy czym hart ducha w przypadku państwa podległego stawiany był wyżej, jako warunek przetrwania narodu. Dziś może to dziwić, ale w przypadku dziewcząt trzeba było przełamywać zarówno przesady ówczesnej moralności, jak i teorie o ujemnym wpływie ćwiczeń fizycznych na ich organizm.

Pomimo zdrowotnych korzyści wynikających z aktywności ruchowej społeczeństwo XIX wieku zmierzało niestety w odwrotnym kierunku, ku ograniczeniu codziennego wysiłku fizycznego²². Oznaczało to istnienie pewnych grup osób charakteryzujących się szczególnie niskim stopniem aktywności ruchowej. Należały do nich właśnie kobiety w różnym wieku, głównie zamożniejsze mieszkanki miast, które, na co zwracał uwagę już w 1828 roku Wilhelm Malcz²³, „siedzą po

¹⁸ Z ambon przekazywano obraz pobożnych niewiast, służebnic pańskich, często cierpiących. Jakże często podczas kazania można było usłyszeć: „I przysłała na świat Maryja, i ona cierpiała, ale jej boleści są zarazem źródłem pociechy i wszelkiej radości dla niej i dla nas”. Zob.: *Materiały do kazań* (1891), „Roczniki Kapłańskie”, s. 513.

¹⁹ Jak słusznie zauważył K. Zuchora – „tradycja antyczna przekazała nam ideał doskonałości – *arete* – oparty na wielości cnót i różnorodności rysów kulturowych, innych dla kobiet i innych dla mężczyzn. Dzielność męska, powszechnie rozslawiana przez poetów i artystów, miała wpływ na ciągłość historii i trwałości kultury, natomiast Antygona Sofoklesa dała nam kulturę miłości, kulturę duchową, w której rozkwitają wartości: Współmiłować przyszłam, nie współnienawidzić” K. Zuchora (1995), *Kulturowe znaczenie sportu kobiet*. W: Z. Żukowska [red.], *Sport w życiu kobiety*, Warszawa, s. 13.

²⁰ Tamże.

²¹ Taki pogląd kształtowały i umacniały ówczesne środki opiniotwórcze, czyli prasa. W artykule *Przykłady cnót i zalet niewieścich* czytamy – „Nieraz gdy w spokojnej wieczornej pogadance usłyszysz opowiadanie jakich czynów męskich, chętnie zapomni o drobnych życia dolegliwościach, pełna dumy niejako, że i ona jest lub będzie towarzyszką mężczyzny”, „Przyjaciel Domowy” (1857), nr 8.

²² Specyficzne wychowywanie dziewcząt wykształciło w nich ogólną bierność, która dotyczyła również aktywności ruchowej. „W miarę upływu czasu zrodziło się złe próżniactwo, kobiet naszych bogatszych, a nawet już tylko średnio – zamożnych. Wierną pracy pozostała kobieta uboższa” Zob.: *Tradycja i postęp w życiu naszych kobiet* (1883), „Bluszcz”, nr 15,16,17.

²³ Wilhelm Malcz (1795–1852) studiował medycynę w Warszawie i w Berlinie, gdzie w 1818 roku uzyskał tytuł doktora medycyny. Od 1827 roku pracował jako naczelny lekarz Szpi-

większej części zamknięte w murach jak najmniej używając ruchu”²⁴. Nie lepiej było pod koniec wieku, co znalazło wyraz w spostrzeżeniu Odo Bujwida²⁵, uskarżającego się na wychowanie dziewcząt, w którym aktywność fizyczna polegała jedynie na „przechadzce po plantach” Prowadzenie siedzącego trybu życia powodowało wiotczenie mięśni i przedwczesne starzenie, którym zaradzić można było ćwiczeniami fizycznymi, zabawami ruchowymi²⁶.

U schyłku wieku z całą bezwzględnością ujawnił się niedostatek ruchu upośledzający krążenie krwi, osłabiający ścięgna i mięśnie oraz koordynację ruchową, zwiększający ryzyko uszkodzeń stawów i obniżający odporność na nieprzewidziane trudy życia codziennego, co niestety stawało się udziałem wielu kobiet w każdym wieku. Kobiety nie były przygotowane do zmian ekonomiczno-społecznych. „W dzisiejszej pogoni za szczęściem i zaszczytami męczyzna nie bierze już na siebie troski utrzymania rodziny, nie uwalnia żony od ciężkiej walki o byt” – zauważał Nartowski²⁷. Nie był on w swoich sądach odosobniony, chociaż dla lekarzy problem ekonomiczny był zauważalny o tyle, o ile przyczyniał się do obniżenia zdrowotności. Zajęcia zarobkowe, obowiązki rodzinne i domowe sprawiały, że kobiety nie dysponowały zbyt dużą ilością czasu wolnego, co poniekąd było przyczyną braku aktywności ruchowej. Nie był to jedyny powód bierności. Jego podstawą był brak chęci spowodowany brakiem potrzeby ruchu, będącym efektem edukacji²⁸. „Panny w ogóle, a szczególnie u nas, nie lubią ćwiczeń gimnastycznych, a oddają się im chętnie tylko w takich razach, kiedy można przy tym pokazać piękną toaletę, zręczność i szyk. Dlatego lubią tańce, ślizgawkę, wiosłowanie”²⁹, co i tak według Izydora Stella-Sawickiego było dużym postępem, mimo iż nie o aktywność ruchową szło, lecz o strój, w którym można było ładnie się

tala Św. Rocha w Warszawie. Był współtwórcą Szpitala Ewangelickiego w Warszawie. Redagował i wydawał „Pamiętnik Lekarski Warszawski”

²⁴ W. Malcz (1828), *O dietetycznym zachowaniu się kobiet w czasie ciąży*, „Pamiętnik Lekarski Warszawski”, t. 1, s. 436.

²⁵ Odo Feliks Kazimierz Bujwid (1857–1942) lekarz bakteriolog, uczeń Louisa Pasteura i Roberta Kocha. W latach 1893–1920 był profesorem higieny i bakteriologii UJ w Krakowie. W 1886 roku założył zakład szczepień przeciw wściekliznie w Warszawie. Z jego inicjatywy w 1891 roku powstał Zakład Badań Środków Żywnościowych.

²⁶ O. Bujwid (1898), *O wychowaniu fizycznym młodzieży*, „Przegląd Gimnastyczny”, nr 4, 5. W podobnym tonie, 40 lat wcześniej, pisał dr med. Adam Baroc, który podkreślał, że „wychowanie dziewczę, sposób życia niewiast naszych każą się obawiać większego jeszcze znikczemnienia rodu ludzkiego”. A. Baroc (1853), *Gimnastyka pod względem swego wpływu na utrzymanie i przywrócenie zdrowia*, Warszawa, s. 3.

²⁷ Także sytuacja ekonomiczna ulegała powolnym zmianom, powodując nasiloną zachorowalność kobiet na choroby nerwowe. Szerzej na ten temat zob.: dr M. Nartowski (1904), *Nerwowość, jej źródła i następstwa*, „Przewodnik Kąpielowy”, nr 8, ss. 96–99.

²⁸ Winę za ten stan rzeczy ponosiły zarówno szkoła, jak i dom. Patrz: Dr Erkelenz (1889), *O gimnastyce dziewcząt*, „Przewodnik Higieniczny”, nr 1, ss. 8–12.

²⁹ J. Stella-Sawicki (1907), dz. cyt., s. 91.

zaprezentować³⁰. Toteż byłoby lepiej żeby „stale i codziennie więcej ruchu miały na świeżym powietrzu” konstatował Stella-Sawicki, który proponował codzienny program ćwiczeń gimnastyki szwedzkiej bez przyrządów³¹.

Śmiało można powiedzieć, że wychowanie dziewcząt nie nadążało za zmianami cywilizacyjnymi, które oprócz dobrodziejstw związanych z postępowaniem naukowo-technicznym były przyczyną zjawisk ujemnie wpływających na ich stan zdrowia. Z tego względu lekarze podejmowali nie tylko krytykę systemu wychowania w rodzinie, ale również krytykę szkoły jako instytucji sprawczej wielu dolegliwości żeńskiej części społeczeństwa. „Dzisiejsza kultura poświęca w latach szkolnych nienormalnie wiele czasu na pochłanianie zbyt drobiazgowej wiedzy, na poliglotyzm, na suchą, pamięciową chronologię i wiedzę tą każde zdobywać kosztem zdrowia naszych dzieci; a później przychodzą wielkie wymagania zawodowe, pod ciężarem których uginają się nie wyćwiczone fizycznie, niezahartowane organizmy przyszłych ojców i matek”³². Nie tylko lekarze zauważali anachronizm systemu edukacji, również same kobiety to wyczuwały, dając podwaliny pod rozwój ruchu feministycznego. Wśród wielu postulatów głoszonych przez feministki znalazło się wychowanie fizyczne³³. „Do jakiego stopnia uznania i zastosowania doszła gimnastyka, zależało to od ducha czasu i stopnia oświaty społeczeństwa” zauważył Erkelenz³⁴. I nie mylił się. Im większa wiedza i lepszy dostęp do wiadomości, tym wyższy stopień zrozumienia i przyzwolenia.

Do I wojny edukacja dziewcząt, łącznie z wychowaniem fizycznym, raczej była zachowawcza i ograniczała się do tańców, przechadzek, gier niezbyt bogatych w formy ruchowe. Jeszcze w 1910 roku nie było jasnej koncepcji gimnastyki żeńskiej, która według Piaseckiego była „kopciuszkim” Twierdził on, że o zamęcie panującym w systemie wychowania fizycznego dziewcząt „świadczył między innymi największy zapal, z jakim widzowie przyjęli popisy drużyny angielskiej, która (za przykładem Gulicka) okazała tańce ludowe, jako jedyny prawie środek wychowania fizycznego” Nie była to, jak podkreślał Piasecki, żadna nowość. Z dużym zdziwieniem konstatował on: „Nową jest jednak owa jednostron-

³⁰ Nie wydaje się, żeby same kobiety były aż tak bardzo zainteresowane uprawianiem ćwiczeń fizycznych. Dowodzi tego analiza popularnego pisma kobiecego „Bluszcz”, w którym zagadnienia dotyczące ćwiczeń ruchowych *sensu stricte* pojawiały się sporadycznie i często znajdowały się na marginesie innych ważnych kwestii, jak choćby higieny, mody, porad wychowawczych, sprawozdań z letnisk. Zob.: „Bluszcz” (1865), nr 2; (1873), nr 15; (1875), nr 28; (1880), nr 13, 15; (1881), nr 38, 41; (1887), nr 21, 23; (1894), nr 15; (1899), nr 24, 48; (1905), nr 41.

³¹ J. Stella-Sawicki (1907), dz. cyt., s. 91.

³² J. Budzińska-Tylicka (1909), *Hygiena kobiety i kwestie społeczne z nią związane*, Warszawa, s. 44.

³³ „Współczesna higiena kobiety powinna wykazać niezbędną reformę w dziewcząt”, tamże, s. 9.

³⁴ Dr Erkelenz (1889), dz. cyt., s. 9.

ność, dla której dziewczętom mogą wystarczyć surogaty w rodzaju gimnastyki »rytmicznej« lub nauki tańca, gdy dla chłopców obmyśla się wszechstronny system ćwiczeń»³⁵. Edukacja ruchowa płci żeńskiej przez długie lata była tym przysłowiowym kopciuszkiem, który pojawiał się co jakiś czas, ale z którym nie wiadomo było co robić. Trudno było kwestionować rolę ruchu dla organizmu, trudno też było i o niej pisać. Przez cały XIX wiek kwestia aktywności ruchowej kobiet ginęła w meandrach rozważań o zdrowiu bądź wychowaniu i zaczęła o wątek moralny, w którym niektórzy autorzy posługiwali się metodami właściwymi dawnej informacji medycznej i ze wsparciem taktycznym jej doświadczonych poprzedników próbowali przeciwstawić się orędownikom edukacji fizycznej kobiet, jednak różnica między jednymi i drugimi sprowadzała się do odmienności podawanych przykładów. Treść, co może nieco dziwić, pozostała prawie taka sama, czego przykładem może być następujące stwierdzenie – „Za niezbyt stosowne dla kobiet uważamy ćwiczenia charakteryzujące się znacznymi wysiłkami siłowymi. Niepożądane dla ustroju kobiecego może być stosowanie wszelkich zrywów i silnych wstrząsów, ponieważ sprzyjają one rozluźnieniu słabszych niż u mężczyzn więzadeł trzewiowych»³⁶.

Poglądy na wychowanie fizyczne kobiet były konserwatywne i do pewnego stopnia takie są nadal. Ich zachowawczość okazała się niezwykle żywotna i długotrwała. Pomimo upływu lat i coraz liczniej reprezentowanego przez kobiety uczestnictwa w sporcie rozważania na temat aktywności ruchowej kobiet nadal koncentrują się na kwestiach zdrowia czy dymorfizmu płciowego³⁷. Co więcej, jak twierdzi H. Jakubowska, wiele ze współczesnych publikacji umacnia stereotypowe postrzeganie kobiet w sporcie³⁸ i wciąż utwierdza podział na „kobieca” i „męską” aktywność ruchową³⁹.

Aktywność ruchowa kobiet obecnie wspierana jest przez politykę państwa, czego wyrazem jest nominacja pięcioboistki, wielokrotnej medalistki mistrzostw świata i Europy, wiceprezes PKOl ds. sportu kobiet, marketingu i współpracy z mediami Doroty Idzi na wiceministra sportu. Ale liczne programy rządowe, społeczne, różne ustawy, nakazy, zalecenia, polecenia, nawet te najbardziej słusz-

³⁵ „Przegląd Pediatryczny” (1910), ss. 483–484; „Przegląd Higieniczny” (1910), nr 8, 9.

³⁶ R. Szeklicki (1997), *Aktywność fizyczna a samoocena zdrowia, sprawności fizycznej, osiągnięć sportowych oraz zadowolenia z życia u dzieci i młodzieży w Polsce*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, nr 3, s. 33. Zob.: W. Osiński (2003), *Zarys teorii wychowania fizycznego*, Poznań, s. 153.

³⁷ Zob.: W. Starosta (2003), *W poszukiwaniu uzasadnień dla podziału dyscyplin sportu na męskie i żeńskie*. W: J. Kłodecka-Różalska [red.], *Sportsmenka – kobietą sukcesu. Korzyści i bariery aktywności sportowej kobiet*, Warszawa.

³⁸ H. Jakubowska (2014), *Gra ciałem, praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie*, Warszawa.

³⁹ Tamże.

ne, nie wyzwolą u kobiet chęci uprawiania aktywności ruchowej. A przecież idzie o to, żeby chciało się chcieć. Do tego ważny jest sposób traktowania zagadnienia, odpowiednie jego przedstawienie, które niekoniecznie powinno koncentrować się wyłącznie na ustalonych w przeszłości kanonach. Istotną rolą kreowania polityki sprzyjającej aktywności ruchowej kobiet jest artykułowanie tego, co najwartościowsze w aktywności ruchowej.